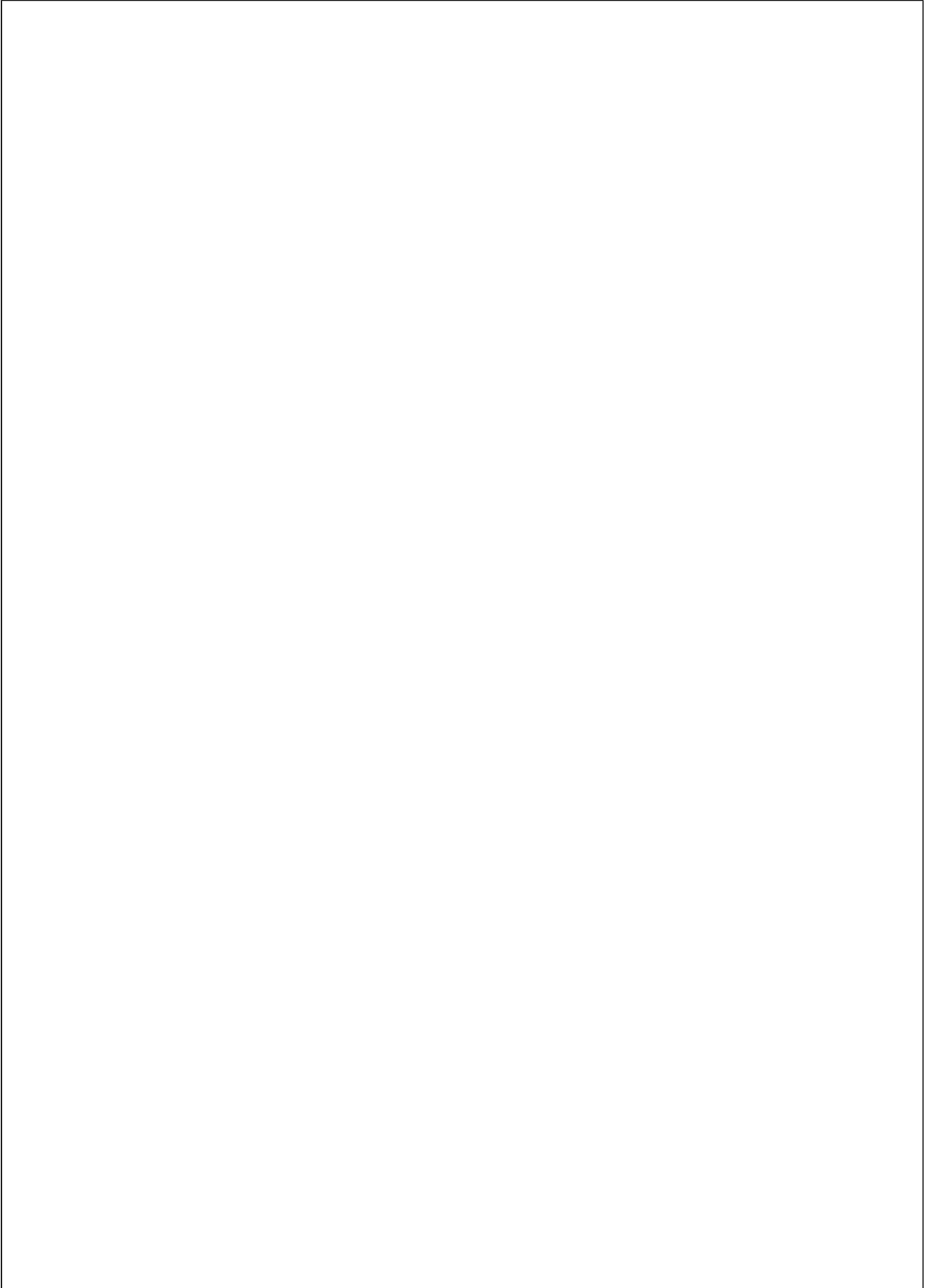


# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/171943,Katarzyna-Rembacka-Awans-degradacja-czy-poczeka-linia-Pelnomocnicy-okregowi-na-Zie.html>  
03.03.2026, 03:47



[Następny](#)

[Powrót](#)

## Katarzyna Rembacka: Awans, degradacja czy poczekalnia? Pełnomocnicy okręgowi na „Ziemiach Odzyskanych”

Skuteczna budowa funkcjonującego aparatu administracyjnego w nowych granicach była dla popieranego przez Moskwę władz poważnym wyzwaniem. Z historią administracji na „Ziemiach Odzyskanych” związane było wiele rozwiązań tymczasowych, wśród których za szczególnie ciekawe należy uznać stanowiska pełnomocników okręgowych.

12.10.2022

Nośnym hasłem propagandowym, wykorzystywanym przez komunistów do legitymizowania przejętej siłą władzy, był „powrót do macierzy” nowych, północno-zachodnich rubieży kraju. Jednak właściwy resort, czyli Ministerstwo Ziem Odzyskanych, powołany został dopiero w listopadzie 1945 roku. Do tego czasu właściwymi administratorami tego wielkiego obszaru, obejmującego blisko 1/3 terytorium powojennej Polski, byli okręgowi pełnomocnicy.

W 1945 roku istniało wiele instytucji rządowych i pozarządowych podejmujących próby wypracowania własnych metod i sposobów zarządzania tym obszarem. Problemu tego nie rozwiązało powołanie Urzędu Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych, który nie miał podstaw prawnych ani statutu. W lipcu 1945 roku na kwestie te wskazywali jego pracownicy:

„Należy jak najprędzej wydać tego rodzaju akt prawny, który by ustalił charakter prawny Ziem Odzyskanych i tym samym stosunek Państwa Polskiego do tych Ziem”.

Dopiero w listopadzie utworzone zostało Ministerstwo Ziem Odzyskanych, którym do jego likwidacji w 1949 roku kierował Władysław Gomułka.

### Na poniemieckich terenach

Ten biurokratyczny chaos nie oznaczał jednak, że przejmowanie przez polski zarząd Wrocławia czy Szczecina było wstrzymane. Jeszcze w trakcie przeprowadzanej z sukcesem przez Armię Czerwoną operacji wiślańsko-odrzańskiej, czyli 14 marca, uzurpatorski Rząd Tymczasowy, postanowił „tereny zachodnie - nowowyzwalane, podzielić na cztery Okręgi administracyjne i na każdy wyznaczyć pełnomocnika”.

Okręg I obejmował Śląsk Opolski i zarządzać nim miał Aleksander Zawadzki, Okręg II stanowił Dolny Śląsk, a jego pełnomocnikiem został dotychczasowy wicewojewoda kielecki, Stanisław Piaskowski. Na terenie Pomorza Zachodniego wyznaczono Okręg III, którym administrować miał Aleksander Kaczocha-Józefski, zaś Prusami Wschodnimi (Okręg IV) Jerzy Sztachelski.

Szybko się okazało, że nominacje te były chwilowe, ponieważ dwóch pełnomocników zaledwie po kilku tygodniach przestało pełnić tę funkcję. 30 marca Sztachelskiego, któremu powierzono ministerstwo aprowizacji i handlu, zastąpił Jakub Prawin (operował na terenie Warmii i Mazur). Z kolei 11 kwietnia Kaczocha-Józefski objął tekę wiceministra administracji publicznej. Na wniosek ministra administracji publicznej, Edwarda Ochaba, na wakujące stanowisko rząd

postanowił „mianować Ob. L. Borkowicza na Okręg Pomorze Zachodnie, niezależnie od jego pracy Pełnomocnika przy 1. Froncie Białoruskim”. W ten sposób wyłoniony został zespół, funkcjonujący do końca 1945 roku.

Prerogatywy pełnomocników nie zostały precyzyjnie określone. Rządowa instrukcja była w tej kwestii dość lakoniczna, choć wskazywała na szerokie uprawnienia i jeszcze szerszy zakres obowiązków. Administratorzy stawali się organizatorami i szefami władz zespolonych, a ich zadaniem było „przygotowanie terenu na przyjęcie osadnictwa polskiego”.

Poza tworzeniem punktów aprowizacyjnych mieli także określić stan gospodarki na powierzonym im terenie i zorientować się, jakie są możliwości wykorzystania istniejących środków transportu. I w końcu - a była to sprawa bez wątplenia priorytetowa - mieli nawiązać kontakt z sowieckimi komendantami wojskowymi. Wynikałoby z tego, że nominaci powinni posiadać wysokie kwalifikacje i doświadczenie oraz cieszyć się ogromnym zaufaniem władz komunistycznych. Ale czy tak było?

## Poczet namiestników

Bez wątplenia istotne były korzenie partyjne pełnomocników. Trzech legitymowało się przynależnością do komunistycznych organizacji w okresie przedwojennym - byli to Leonard Borkowicz, Jakub Prawin oraz Aleksander Zawadzki. Wszyscy mogli wykazać w swoim życiorysie nie tylko przynależność do Komunistycznej Partii Polski, której byli partyjnymi funkcjonariuszami, ale również wielokrotnymi pobytami w więzieniach. Z kolei Stanisław Piaskowski jeszcze w latach 20. XX wieku związał się z Polską Partią Socjalistyczną, z której miał zostać usunięty w grudniu 1936 roku za poglądy „kryptokomunistyczne”. Jednak, pomimo radykalnie lewicowych sympatii, trudno go uznać za komunistycznego działacza.

Poza ideologicznymi wyborami za Piaskowskim przemawiało z pewnością jego doświadczenie w zarządzaniu administracją terenową. Praktykę zdobywał w województwie kieleckim, gdzie (tuż po wyzwoleniu tego obszaru spod okupacji niemieckiej) pełnił funkcję zastępcy pełnomocnika rządu (jego przełożonym był wówczas Edward Ochab). Również Borkowicz mógł legitymować się aktywnością administracyjną - przez kilka miesięcy zarządzał bowiem białostoczczyzną (choć jego działania koncentrowały się wówczas na przeprowadzeniu „mobilizacji do Polskiej Armii”).

Inaczej rzecz się miała z Aleksandrem Zawadzkim, który niejako legitymował przejęcie Śląska własną biografią - przed wojną pracował jako górnik i mieszkał w tym regionie, co można było wykorzystać propagandowo. Z kolei Jakub Prawin - podobnie zresztą jak Borkowicz - od lutego był pełnomocnikiem przyfrontowym, przypisanym do 3. Frontu Białoruskiego i operował na terenie Prus Wschodnich. Orientował się zatem w stanie infrastruktury i gospodarki na tym obszarze oraz w tym, jak grabieżczą politykę prowadzi tam Armia Czerwona. Decyzja o powierzeniu tej dwójce zarządu na „Ziemiach Odzyskanych” wynikała nie tyle z przemyślanej polityki kadrowej, co raczej z faktu, że byli „pod ręką” i mogli być użyteczni.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł